



Czarujący archipelag Dodekanez

Przygoda w magicznym miejscu prawdziwej gościnności, starożytnych zabytków i podwodnych skarbów - Grecja jakiej nie znacie.

Ostatniej nocy śnił mi się archipelag Dodekanez. Było też Morze Egejskie z jego licznymi półwyspami i zatokami. Płynęłam eleganckim statkiem wraz z innymi żeglarzami, którzy nie mogli doczekać się spróbowania sportów wodnych i zwiedzania antycznych zabytków archipelagu.

Nie ma się co dziwić. Miejsce jest nadzwyczajne, a mimo iż piękne, zdaje się umykać uwadze mas turystów, tak typowych dla greckich kierunków.

Płynę na Kos. Od razu rzucają mi się w oczy piaszczyste plaże oraz typowe budowle jak w rzymskich czasach. Na głównym planie XV-wieczny zamek Joannitów Neratzia. Wita mnie swymi potężnymi murami, zanim jeszcze schodzę na ląd. Czytałam, że tutaj urodził się Hipokrates, a w starożytności istniało sanatorium.



W powietrzu daje się odczuć orzeźwienie. Antyczny duch porywa i zachęca do odkrywania pozostałych pereł lokalnej architektury. Pędzę więc oglądać meczet Defterdar i Muzeum Archeologiczne, które znajduje się niedaleko przystani.

Następnie odwiedzam Leros – górzystą, zieloną wyspę słynącą z poszarpanej linii brzegowej i urzekających miasteczek, ale też burzliwej historii. Od średniowiecza coś się tu działo. Bitwy i rozmaite walki aż po II wojnę światową naznaczyły to miejsce specyficzną energią. Swego czasu znajdowały się tu również szpitale psychiatryczne, do których wysyłano pacjentów z całego kraju, co przez wiele lat czyniło wyspę miejscem lekko szokującym.

Teraz panuje tutaj spokój, ale ślady walki o Leros z 1943 roku istnieją do dziś, a wraki okrętów na dnie morza wołają o pamięć. Rozglądam się dookoła.

Na stokach wzgórza widzę sześć masywnych, okrągłych wiatraków. Są symbolem Leros. Ich kręcące się śmigła hipnotyzują. Patrzę dalej. Nieopodal jasnobrązowa forteca, aż się prosi, żeby do niej zajrzeć.

Następnie przenoszę się na wyspę Lipsi. Mieszka tu ok. 800 osób, a gwar-



źródło: flickr.com by kalymnos77



ne życie kręci się głównie w porcie. Lipsi jest też tutaj jedyną miejscowością. Mrowią się sklepiki, gospodarstwa i tawerny, do których właściciele zapraszają zgłodniałych gości. Przy ulicznych stoiskach kosztują grillowanych owoców morza, a w barach nieopodal piję Ouzo.

Potem odwiedzam „egejską Jerozolimę”, czyli Patmos, gdzie św. Jan Apostoł doznał objawień opisanych w księdze Apokalipsy. Moją uwagę od razu przyciągają zjawiskowe plaże Psili Ammos oraz zatoka Lambi z jej różnobarwnymi kamieniami. Morze wokół powala dziewiczym ekosystemem. Decyduję się na nurkowanie. Czekają na mnie głębiny wypełnione rafami i morskimi jaskiniami.

Jakby wrażeń było mało, docieram również do Kalimnos. Już z daleka dostrzegam skaliste wybrzeża, a na myśl przychodzą mi naturalne gąbki, o których tak wiele słyszałam. Kiedyś łowiono je tutaj na potęgę, a ich poławiacze byli uważani za bohaterów. Zdarzało się, że niektórzy z tych wypraw już nie wracali. Kupuję parę gąbek na pamiątkę. Sprzedaje mi je nie kto inny, jak właśnie ich dawny poławiacz. Unoszę głowę do góry. Przede mną piętrzą się spektakularne skały, zachęcając do wspinaczki...

Nie pozostaje mi nic innego, jak tylko dalej śnić o hedonistycznej podróży i odkrywać unikalne skarby. Napawać się słońcem, błękitem morza i doskonałym jedzeniem.



PAZOLA – to firma zajmująca się od kilkunastu lat organizowaniem aktywnego wypoczynku. Jesteśmy jednym z największych operatorów podwodnej i nawodnej zabawy.

Jeśli chcą Państwo zaplanować wakacje życia, zapraszamy do kontaktu pod numerami telefonów: 797 581 292 i 786 815 806 lub adresem e-mail biuro@pazola.com.

Znajdą nas Państwo także w Internecie pod adresami:

www.pazola.com oraz na Facebooku: www.facebook.com/wwwPIOTRPAZOLAcom